

Stefan Moysa

"Theodramatik", t. 1, Hans Urs von Balthasar 1973 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/4, 180-181

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

osobnego traktatu. Tutaj szczególną uwagę zwraca dyskutowane ujęcie nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania. Za Greshakem autor przyjmuje, że człowiek zmartwychwstaje „wraz ze śmiercią”. Jest to na pewno zdanie kontrowersyjne, które jednak zasługuje na uwagę i szeroką analizę.

Ukończona w ten sposób historiozawca dogmatyka nosi na pewno znamię przejściowego dla teologii czasu, w jakim była tworzona. Jej metodyka na przestrzeni od pierwszego do ostatniego tomu uległa dużej ewolucji w kierunku bardziej historiozawczego ujęcia. Zawiera też w sobie nieuchronne wahania i powtórzenia. Jest to jednak najpoważniejsza samodzielna próba ujęcia całości teologii w świetle idei, która wydaje się słuszna i płodna, mimo że też bywa krytykowana.

Wydaje się, że następnym etapem tego rodzaju pracy powinno być dzieło krótsze, bardziej syntetyczne i bardziej konsekwentnie przeprowadzające wątek historiozawczy. Mogłoby to być zadanie dla przyszłej polskiej dogmatyki, której potrzeba daje się żywo odczuć.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hans Urs von BALTHASAR, *Theodramatik*, t. I: *Prolegomena*, Einsiedeln 1973, Johannes Verlag, s. 622.

Zasadnicze wielotomowe dzieło Hans Urs von Balthasara, *Herrlichkeit*, teologiczna estetyka, nie zostało jeszcze całkowicie ukończone, a tu autor rozpoczyna już dalszą tego typu serię, *Theodramatik*, teodramatykę. Te nieznanne w języku dotychczasowej teologii pojęcia oraz założenia dzieła domagają się paru słów wyjaśnienia.

Już w przedmowie do pierwszego tomu *Herrlichkeit* autor zapowiadał, że traktuje swoje zamierzenie jako część większej całości. W *Herrlichkeit* bowiem chodzi o piękno i kontemplację rzeczywistości objawienia i o harmonijne jej przedstawienie w postaciach, obrazach i symbolach. Dalszym krokiem w tym kierunku jest przedstawienie związanego z Bożym objawieniem działania, a więc dramatu objawienia, stąd nazwa teodramatyka. Przewidywał wreszcie ujęcie tego działania w słowa i pojęcia, co nazywamy teologią.

Teodramatyka opiera się więc na analogii, jaka zachodzi między działaniem ludzkim przedstawionym w formie dramatu, a działaniem Bożym. Zadaniem teatru jest przedstawienie ludzkiej egzystencji pełnej powikłań, napięć i katastrof w postaci szczególnie znaczącej, z podkreśleniem tego, co w życiu nie jest tak wyraźnie uwydatnione. Teodramatyka ujmuje tę egzystencję w obliczu Boga, jest więc nauką o tym, co się dzieje między Bogiem a człowiekiem. Jak w dramacie zaciera się różnica między życiem a sceną, tak tutaj człowiek nie jest widzem, ale współuczestnikiem w Bożym działaniu, chociaż to ostatnie pozostaje zawsze decydujące. Jest jeszcze jedna ważna różnica między dramatem ludzkim a dramatem Bożym. Dramat przedstawiony na scenie pozostaje zawsze dwuznaczny. Scena pozostaje sceną, a gra jest tylko pewnym podobieństwem do rzeczywistości. Tymczasem działanie Boga względem człowieka jest zawsze jednoznaczne.

W swoim zasadniczym założeniu autor opiera się przede wszystkim na podobieństwie, jakie zachodzi między ludzkim dramatem a działaniem Bożym. Pragnie bowiem z teorii dramatu ludzkiego wyodrębnić zasadnicze elementy (nazywa to *instrumentarium*), które po przeprowadzeniu pewnej transpozycji, mogą być pomocne do analizy rzeczywistości teologicznej w trochę innych kategoriach niż dotychczasowe.

W pierwszym tomie prolegomenów H. U. von Balthasar przedstawia swoje zasadnicze założenie na materiale światowej literatury dramatycznej. Cały ten tom jest właśnie owym zbieraniem „instrumentarium”. Przed oczyma czytelnika przesuwają się wszystkie znane i mniej znane utwory klasycznego dramatu, począwszy od starożytności aż do czasów współ-

czesnych i każą mu podziwiać niezmierną erudycję autora, także i w tej dziedzinie. Von Balthasar zasłużył raz jeszcze na określenie de Lubaca, że jest najbardziej humanistycznie wykształconym człowiekiem swego czasu.

Ten olbrzymi materiał analizowany jest oczywiście pod specyficznym kątem widzenia. Autor ukazuje przede wszystkim, w jaki sposób dramat jest naświetleniem ludzkiej egzystencji i jak współdziałają w produkcji autor, aktor i reżyser. Uwydatnia również fakt, że każdy dramat jest walką o dobro.

Główną uwagę jednak zwraca autor na stosunek roli, jaką aktor odgrywa, do jego posłannictwa. Rozpoczyna się wszystko od pytania „kim jestem?”, a więc od problemu ludzkiej egzystencji. Rola jest przypadkowym przybraniem oblicza drugiego człowieka, ale to przybranie ujawnia prawdziwą tożsamość ludzką, o jaką chodzi w partnerstwie z Bogiem.

Hans Urs von Balthasar zaskakuje współczesność nie tylko przez swoją twórczość i erudycję, ale również przez pomysłowość. Trzeba było takiej pomysłowości, aby z dramatu uczynić tworzony teologicznie. Dopiero w następnych tomach będzie się mogło w pełni ukazać, w jaki sposób autor swój pomysł zrealizował.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hans Urs von BALTHASAR. *Theodramatik*, t. II: *Die Personen des Spiels*, cz. 1: *Der Mensch in Gott*, Einsiedeln 1976, Johannes Verlag, s. 400.

W niespełna trzy lata po wydaniu pierwszego tomu teodramatyki ukazuje się drugi, będący początkiem właściwego dzieła zamierzonego przez autora. Von Balthasar zapowiada w nim bieg myśli całości, która obejmuje trzy części: przedstawienie osób dramatu, jego przebieg i epilog.

Pierwszą osobą jest oczywiście Bóg, od którego pochodzi wszelka inicjatywa zbawcza. Autor jednak podkreśla, że takie „statyczne” przedstawienie Boga, jakie w tym tomie podejmuje, jest niewystarczające i „niedramatyczne”. Kim bowiem jest Bóg, może się wyłonić dopiero w ciągu dokonywania Jego dzieła, a więc w samym przebiegu akcji dramatycznej. Podobnie niewystarczające będzie statyczne przedstawienie drugiej osoby dramatu, człowieka, gdyż znamy go tylko o tyle, o ile ujawnia się w historii. Wszystko więc, co w tym tomie jest powiedziane, musi być uzupełnione w następnych.

Pierwsza część książki ma charakter wprowadzenia i odpowiada na pytanie, na czym polega i co stanowi właściwą specyfikę dramatu Bożego. Autor daje wstępną odpowiedź na to pytanie: Bóg zaangażował się w tragizm ludzkiej egzystencji i nie zgodząc tego tragizmu przewycięzył go jednak przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. W tym dramacie stoją naprzeciw siebie dwie wolności: nieskończona wolność Boża i skończona wolność człowieka. Jest to, jak powiada autor, gra wolności, przy czym zostaje poruszony odwieczny niemal problem teologiczny, jak w ramach nieskończonej wolności Bożej, jest jeszcze miejsce na wolność człowieka.

Ten dramat Boży jest jeden. Charakteryzuje go więc, mówiąc językiem teatru jedność akcji, która znajduje swój wyraz na początku Listu do Efezjan, gdzie Apostoł przedstawia jeden zbawczy plan Boży wobec świata.

Do części wprowadzającej należy jeszcze to, co autor nazywa hermeneutyką teodramatyczną. Ponieważ teodramatyka jest wyłożeniem i uprząstąpieniem człowiekowi działania Bożego musi ona też być hermeneutyką. Tu omawia von Balthasar trzy zagadnienia: fenomenologię oddania się Boga człowiekowi i człowiekowi Bogu, Pismo św. jako słowo świadectwa o dramacie oraz strukturę dowodzenia teologicznego.

W drugiej części tomu autor opisuje, w myśl wyżej podanych założeń, osoby dramatu. Omawia najpierw krótko scenę, a więc „ziemię i niebo”